

Serafina Maria HurasAkademia Pomorska
Słupsk**EDYTY STEIN I HILDEGARDY Z BINGEN PRÓBY TRANSGRESJI
KOBIECEJ I TEOLOGICZNEJ****EDITH STEIN AND HILDEGARD FROM BINGEN ATTEMPT OF WOMAN'S
AND THEOLOGICAL TRANSGRESS**

Słowa kluczowe: teologia, filozofia, feminizm, transgresja, Edyta Stein, Hildegarda z Bingen
Key words: theology, philosophy, feminism, Edith Stein, transgression, Hildegard from Bingen

Miejsce kobiet w Kościele

Na przestrzeni wieków skład Biblii się zmieniał, wiarygodność części ksiąg była podważana, znowu inne próbowano dołączyć do zbioru. W roku 382 synod rzymski dokonał podziału pism na kanoniczne i apokryfy. Z blisko sześćdziesięciu ewangelii wybrano pięć, jednak w roku 494 zostały już tylko cztery¹. Na ignorowane fragmenty Biblii zwracają uwagę teolożki, wskazując, że na przykład mesjanizm Jezusa ogłasza również Marta, siostra Łazarza, która tym samym mogłaby stać się równą męskiemu twórcy teolożką oraz współzałożycielką nowej religii. Ostatecznie to jednak listy Pawła z Tarsu ustanowiły podstawy nowego chrześcijaństwa, przy czym ich treść zawiera mizoginistyczne twierdzenia, za pomocą których do dziś próbuje się odsunąć kobiety od centrum wspólnoty. W Dziejach Apostolskich pojawia się wiele niezależnych kobiet, które biorą aktywny udział w życiu wspólnoty, z którymi apostoł współpracuje i utrzymuje kontakty, jednak przykłady te rzadko przywoływane są w dyskursie.

Prawdopodobnie niedopuszczenie do kanonu pism księgi Piotra i podobnych w wymowie apokryfów przyczyniło się do umieszczenia kobiet na peryferiach życia Kościoła. W strukturze kościoła kobiety nie zostały dopuszczone do kapłaństwa. Częściowo rekompensuje im to wstępowanie do klasztoru i pełnienie służby w roli sióstr czy zakonnice. Jednak ich rola w życiu duchowym Kościoła jest w dużej mierze ograniczona, a aktywność objawia się głównie w postaci umartwiania oraz sprawowania prozaicznych obowiązków zakonnych (utrzymywania porządku, przygotowywania posiłków, opieki).

¹ J. Salij, *Tajemnice Biblii*, Poznań 2003, s. 55–58.

Nowy Kodeks prawa kanonicznego ogłoszony przez Jana Pawła II w 1983 w niewielkim stopniu, ale polepsza pozycję kobiet w kościele. Jednak nadal każda próba udzielenia kobiecie święceń jest przestępstwem². Większość tekstów dotyczących wykluczenia kobiet z ważnych pozycji w kościele tłumaczy się wieloletnią tradycją lub możliwością urażenia mężczyzn, którzy do tej pory posiadali te stanowiska na wyłączność³.

Papież Jan Paweł II popierał feminizm, próbujący przywrócić kobiecie godność w maskulinistycznej przestrzeni, jednak widoczna jest w jego działaniu niekonsekwencja lub działanie połowiczne, ponieważ np. nie przyznał kobietom praw do kapłaństwa. W Liście apostołskim (II *Ordinatio sacerdotalis*, 1994) tłumaczył się wieloletnią tradycją oraz obrazem Jezusa, przekazującym posłannictwo głoszenia dobrej nowiny wyłącznie mężczyznom, apostołom⁴.

Dokument pochodzący z Konferencji Episkopatu Polski (*Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, 1999) ogranicza możliwość studiowania teologii przez kobiety: „Profesorowie nauk teologicznych powinni być kapłanami” (pkt. 113), co jest konsekwentnie stosowane w praktyce⁵.

Niższą pozycję kobiety względem mężczyzny dobrze obrazuje *Rachunek sumienia małżonków*⁶. Pytania różnią się w zależności od płci penitenta. Jedynie do kobiety kierowane są pytania o to, czy dostrzega wokół siebie ludzi ubogich, samotnych i cierpiących, czy nie rozprzestrzenia plotek, nie jest uszczypliwa i nie traci łatwo cierpliwości. W części dla mężczyzn pojawiają się pytania dotyczące rozwijania zdolności, zaangażowania w życie społeczne i polityczne, kontaktów ze znajomymi i przyjaciółmi oraz walki z nałogami. Również kolejność pytań zdaje się być nieprzypadkowa, skoro pierwsze z nich pytają kobiety: „Czy staram się wyglądać atrakcyjnie, tak jak bywało przed ślubem? Czy podejmuję odpowiednie starania w trosce o swój wygląd zewnętrzny? Czy dbam o higienę osobistą?”⁷. Natomiast pytaniem skierowanym do mężczyzn jako pierwsze jest: „Czy rozwijam się intelektualnie? Czy czytam dobre książki, dobre czasopisma? [...]”⁸. Kobietę pyta się o rozwój intelektualny dopiero w punkcie szóstym, a mężczyznę o wygląd zewnętrzny w jedenastym, czyli ostatnim pytaniu. W dziale dotyczącym kariery zawodowej obojgu partnerom zadaje się pytanie, czy godzi się ono z życiem rodzinnym, ale tylko kobietę sugestywnie dopytuje się, czy nie podejmuje pracy ze szkodą dla rodziny⁹. Tego typu stereotypy pokazują mężczyznę jako osobę samostanowiącą, a kobietę określa się względem męża i rodziny¹⁰.

² Kongregacja Nauki Wiary, *Dekret ogólny w sprawie przestępstwa, jakim jest usiłowanie udzielenia kobiecie święceń kapłańskich*, „L'Osservatore Romano” 2008, nr 125.

³ Troskę o samopoczucie mężczyzn dobrze oddaje anegdota z życia św. Hieronima, który prosił jedną z swoich uczennic, odznaczającą się głęboką wiedzą teologiczną, by własne poglądy głosiła jako przejęte od mistrza, „aby nie wydawało się, że czyni krzywdę płci męskiej, a niekiedy kapłanom, pytających ją w sprawach ciemnych i dwuznacznych” – T. Skibińska, *Mniszki i egzegetki – kobieta a Pismo Święte w świetle korespondencji św. Hieronima*. W: *Kobieta w starożytności chrześcijańskiej*, red. I. Salomonowicz-Górska, Warszawa 1999, s. 88.

⁴ Tamże, s. 9.

⁵ J. Chołodniuk, *Miejsce kobiet w Kościele rzymskokatolickim w Polsce – sytuacja prawna*. W: *Godzina kobiet? Recepcja nauczania Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach w Polsce w latach 1978–2005*, red. E. Adamiak, M. Chrzastowska, Poznań 2008, s. 91–103.

⁶ W. Zagrodzki, *Rachunek sumienia małżonków. Dla żony*, Kraków 2008; W. Zagrodzki, *Rachunek sumienia małżonków. Dla męża*, Kraków 2008.

⁷ W. Zagrodzki, *Rachunek... Dla żony*, s. 6.

⁸ W. Zagrodzki, *Rachunek... Dla męża*, s. 25.

⁹ W. Zagrodzki, *Rachunek... Dla żony*, s. 26.

¹⁰ U. Pękala, *Ewolucja roli kobiety w Kościele katolickim w XX wieku – wnioski i kontrowersje*, „Aequalitas”, Volume 1, 2012, s. 10.

Jak zauważa Zuzanna Radzik w „Kościele kobiet”, statystyki potwierdzają, że topnieje grupa kobiet chodzących do Kościoła. Idea budowania lepszego świata jest bliska chrześcijaństwu, kobiety również pragną budować Królestwo Boże na Ziemi, współtworzyć myśl teologiczną i ustanawiać prawo¹¹. Elizabeth Johnson tłumaczy ten konflikt: „Niegdyś twórcami teologii byli wykształceni mężczyźni, a w Kościele katolickim wykształceni mężczyźni w celibacie. Ich sposób widzenia świata kształtował teologię¹²”. Jak dodaje Marta Zając w swojej pracy, biblijna męskość i kobiecość wciąż czekają na swoje dopowiedzenie, a gdy to już nastąpi, Kościół z pewnością zanotuje wzrost liczby wiernych i stanie się miejscem, które uwzględni potrzeby wszystkich swoich wyznawców¹³.

Edyta Stein – zaniechana transgresja?

Św. Teresa Benedykta od Krzyża, niemiecka filozofka żydowskiego pochodzenia, karmelitanka bosa, studentka Uniwersytetu Wrocławskiego, uczennica Williama Sterna i Edmunda Husserla oraz jego asystentka, przyjaciółka Romana Ingardena, zanim przyjęła nowe imię, była zadeklarowaną ateistką. Jej znajomość z fenomenologiem Adolfem Reinachem, będącym jej wykładowcą, jego religijno-filozoficzne notatki o przeżyciu religijnym, później obecność na jego pogrzebie, a także lektura przypadkiem znalezionej autobiografii św. Teresy z Avili przyczyniły się do jej duchowego rozwoju. W styczniu 1922 przyjęła chrzest w Kościele katolickim, a w roku 1933 wstąpiła do zakonu¹⁴.

W swojej rozprawie *Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski*¹⁵ analizuje pozycję kobiety i wykazuje troskę o jej rolę w społeczeństwie i w Kościele. Podczas fenomenologicznych studiów nad istotą kobiecości rewiduje dotychczasowe założenia i dostrzega, że nie sposób mówić o wspólnym położeniu kobiet ani o kobiecym doświadczeniu, które dałoby się zuniwersalizować¹⁶. Wybrzmiewa jak preludium słów Simone de Beauvoir:

Żadna kobieta nie jest tylko kobietą; każda odznacza się właściwymi sobie cechami i uzdolnieniami, wcale nie mniejszymi od mężczyzny i może dzięki temu wykonywać pracę artystyczną, naukową, techniczną itd.¹⁷

W kolejnej pracy dodaje spostrzeżenia, które można uznać za myślenie genderowe *avant la lettre*. Nie odstępuje jednak od z uporem powracającego przeświadczenia, że indywidualna realizacja kobiecości jest możliwa tylko dzięki jakiemś wspólnemu, istotowemu czynnikowi. Innymi słowy, według Stein różnorodność realizacji tego, co kobiece, jest możliwa, ponieważ istnieje znormalizowana kobiecość, która daje się przekraczać.

Nie każda kobieta ucieleśnia w pełni kobiecą istotę. Różne indywidualia wykazują różne właściwości, a nawet pokrewieństwo z istotą męską, uzdalniające do działania niespecyficznego kobiecego¹⁸.

¹¹ Z. Radzik, *Kościół kobiet*, Warszawa 2015, s. 5–7.

¹² Podaję za: Z. Radzik, tamże, s. 159.

¹³ M. Zając, *Przestrzeń kobiety w chrześcijańskiej koncepcji Boga. Głosy teologów XX-wiecznych a (kon)teksty feminizmu*, Katowice 2013, s. 17–19.

¹⁴ *Edyta Stein: Siostra Teresa Benedykta od Krzyża, filozof i karmelitanka*, na podstawie wspomnień i listów oprac. Teresa Renata od Ducha Świętego, przeł. M. Kaczmarowski, Paryż 1973, s. 61.

¹⁵ E. Stein, *Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski*, przeł. J.I. Adamska, Tczew–Pelplin 1999.

¹⁶ E. Stein, *Refleksje o kobiecie*, przeł. J.I. Adamska, M. Grzywacz, Borne Sulinowo 2005, s. 185–187.

¹⁷ E. Stein, *Kobieta...*, s. 16.

¹⁸ E. Stein, *Refleksje...*, s. 85.

Według karmelitanki przykładem takich powołań są zakonnicy i święci, którzy w pewnym sensie przekraczają granicę płci: święte kobiety przejmują cechy męskie: śmiałość, sprawność i zdecydowanie, święci mężczyźni – kobiece: delikatność, dobroć, macierzyńską troskę¹⁹.

Edyta Stein, przekonana o równości ze względu na człowieczeństwo, wywodzi postulat równych praw wyborczych oraz wykształcenia kobiet. Publikacje filozofki przypadają na okres lat 30. poprzedniego stulecia. Wyprzedza w ten sposób społeczne nauczanie Kościoła²⁰.

Badaczka zdecydowanie odrzuca dominację psychologii przyrodoznawczej w swoich badaniach, choć z pewnością pozostaje naturalistką i esencjonalistką, przekonaną o istnieniu natury biologicznej (przyrodniczej), determinującej osoby pod względem płci. Bierze pod uwagę wnioski wypływające z badań filozoficznych, teologicznych, fizjologicznych, socjologicznych, psychologicznych i historii kultury. Dostrzega szczególną potrzebę stworzenia świeżego oglądu kwestii kobiecej:

Uświadomimy sobie, że przeżywamy początki wielkich przemian kulturowych, że przechodzimy choroby dziecięce i mamy do wykonania jeszcze zasadniczą, podstawową pracę: musimy się faktycznie oprzeć na naturze mężczyzny i kobiety, aby – uwzględniając kobiece właściwości – utworzyć jej drogę zawodowego wykształcenia i formacji oraz takiego podziału pracy, aby dojść stopniowo do zgodnego z naturą płci włączenia w społeczną całość²¹.

Solidaryzowanie się uczonej z ruchem emancypacyjnym kobiet przejawia się w walce o równe prawa społeczno-polityczne z perspektywy fenomenologicznej (człowieczeństwo jako nadrzędna całość organizująca męskość i kobiecość). Jak zauważa:

Na przełomie ostatniego stulecia w aspekcie prawnym i politycznym kobiety stały na równi z niepełnoletnimi i niepełnosprawnymi umysłowo²²

i twierdzi, że najwyższa pora wprowadzić zmiany. Swoje postulaty głosiła, działając w inicjatywie *Allgemeiner Deutscher Frauenverein*, to jest w pierwszym stowarzyszeniu kobiet w Niemczech, które przyczyniło się do tego, że kobietom umożliwiono kształcenie na poziomie uniwersyteckim²³. Dopiero w roku 1919 konstytucja Rzeszy Niemieckiej udzieliła zgody na ogólne szkolenie dziewcząt do wieku 18 lat. Po pierwszej wojnie światowej, gdy system polityczny uległ zmianie, kobiety uzyskały również prawa wyborcze. Chociaż kobiety mogły studiować, dostęp do egzaminów zapewniających dalszą edukację nadal był utrudniony, a tytuły akademickie profesora i docenta wciąż wydawały się być zarezerwowane tylko dla mężczyzn. Stein, pomimo ogromnego talentu, wielu prób i samego wstawiennictwa Husserla, nie została dopuszczona do habilitacji. Widać, jak słabo dosłyszalny był głos kobiet, domagający się równego traktowania w dostępie do nauki i wykształcenia.

Jednak Stein w swoich wywodach zaczyna usprawiedliwiać odmowę zdobywania wiedzy przez kobiety. Skłania się ku potwierdzeniu dotychczasowej hierarchii:

¹⁹ E. Stein, *Kobieta...*, s. 58.

²⁰ Dla porównania w tym czasie Pius XI wydał encyklikę stanowiącą o grzechu wobec instytucji małżeństwa w przypadku dążenia do zapewnienia współmałżonkom równych praw. E. Adamiak, *Milcząca obecność. O roli kobiety w Kościele*, Warszawa 2005, s. 119–123.

²¹ E. Stein, *Kobieta...*, s. 132.

²² Tamże, s. 139.

²³ Tamże, s. 149.

Dogmatycznie – jak mi się wydaje – nic nie stoi na przeszkodzie, by Kościół nie mógł wprowadzić takiej niesłychanej nowości. Lecz czy byłoby to właściwe ze względów praktycznych? Istnieje wiele powodów przemawiających za i przeciw. *Przeciw* kapłaństwu kobiet przemawia cała tradycja kościelna od pierwszych wieków chrześcijaństwa aż do teraz. Dla mnie osobiście, bardziej niż tradycja, przekonującym jest fakt [...], że Chrystus przyszedł na świat jako *syn* człowieczy i że pierwsze stworzenie na ziemi, uczynione w zupełnie wybitny sposób na obraz Boży, było właśnie mężczyzną. Czy nie kryje się tu odpowiedź na pytanie, dlaczego Bóg urząd zastępowania Go na ziemi przewidział tylko dla mężczyzn²⁴?

Co więcej, mistyczka zaczyna przywoływać argumenty przeciw nadawaniu kobietom święceń, tych za – chociaż przyznaje, że takowe istnieją – wprost nie przytacza. Jej przemyślenia na temat posłannictwa kobiet również nie są jednoznaczne, raz wskazuje na dziewictwo i czystość jako doskonalsze od małżeństwa, innym razem utrzymuje, że małżeństwo i macierzyństwo są najważniejszymi aspektami kobiecego życia²⁵.

Edyta Stein zwraca uwagę na równość płci w człowieczeństwie, lecz podkreśla odmienność kobiecego i męskiego posłannictwa. O ile dąży do zrównania praw politycznych i społecznych na świecie, nie podejmuje walki o dopuszczenie kobiet do święceń w Kościele. Ta widoczna niekonsekwencja wydaje się być nielogiczna, tym bardziej, że sama badaczka ujmuje hierarchię kościelną jako kwestię jurysdykcyjną, a nie dogmatyczną. Swoją wywód o możliwości rozwoju kobiecej pozycji w Kościele kończy słowami: „Osobiście nie wierzę, by [rozwój – S.H.] mógł doprowadzić do kapłaństwa kobiet”²⁶.

Benedyktynka redefiniowała kobiecość w podejściu fenomenologiczno-teologicznym. Już podczas studiów urzeczywistniała idee emancypacyjne kobiet, walczyła o równouprawnienie polityczne i równy dostęp do wykształcenia. Jak sama przyznała, pojęcie „fenomenu” umożliwiło jej otwarcie się na nowe myślenie, aby również w pracy naukowej nie opierać się na wpajanych dotąd zasadach moralnych, by do każdej rzeczy podchodzić na nowo, bez uprzedzeń, odrzucając wszelkie obawy²⁷.

Jej rewolucyjne (jak na przestrzeń Kościoła) postulaty o zrównanie możliwości naukowego rozwoju kobiet i mężczyzn legły w gruzach, gdy tylko natknęła się na pierwszą odmowę, gdy poniosła osobistą klęskę. Nie podjęła walki, nie radykalizowała poglądów, ale zrobiła wszystko, by uzasadnić istniejący stan rzeczy. Swoje myślenie podporządkowała panującym normom i prawom. Mniszka uległa ideologii Kościoła i postanowiła dostosować się do panującej hierarchii zgodnie z patriarchalno-teologicznymi założeniami o posłuszeństwie, poddaństwie i uległości kobiety. Na początku w swoich pracach ujawnia świadomość kulturowej realizacji płciowości. Wie, że cechy męskie i żeńskie nie muszą być realizowane odpowiednio przez mężczyzn i kobiety, można się nimi „wymieniać”. Jednak konstruowana przez nią definicja kobiecości nie jest na tyle rewolucyjna, by zdołała zburzyć dotychczasowe wyobrażenia, a ponadto szybko z niej rezygnuje. Co więcej, w poglądach Edyty Stein brakuje konsekwencji. Jest to szczególnie widoczne, jeżeli przywołamy jej wcześniejszą aktywność emancypacyjną, próby habilitacji i porównamy z osobą, którą stała się po wkroczeniu do klasztoru: godzącą się ze swoją pozycją i niepokładającą nadziei w tym, aby Kościół kiedykolwiek mógł zrównać w prawach kobiety z mężczyznami, dopuszczając do ordynacji kobiet²⁸.

²⁴ E. Stein, *Kobieta...*, s. 57.

²⁵ Tamże, s. 110.

²⁶ E. Stein, *Refleksje...*, s. 162, 163.

²⁷ Tamże.

²⁸ Edyta Stein została zatrzymana w Holandii podczas masowych aresztowań katolików pochodzenia żydowskiego. Wojska niemieckie dokonywały ich w odwecie za ogłoszenie episkopatu holenderskiego

Hildegarda z Bingen – wykształcona wiedźma

Tytuł doktora w Kościele katolickim przyznano jak dotąd czterem kobietom. W 1970 roku papież Paweł VI nadał go św. Katarzynie ze Sieny i św. Teresie z Avili. W 1997 roku otrzymała go św. Teresa z Lisieux z ustanowienia Jana Pawła II. Hildegarda z Bingen, patronka esperanto, językoznawców i naukowców, została ogłoszona doktorem Kościoła w 2012 przez Benedykta XVI.

Trzy święte otrzymały tytuł doktora z przyczyn natury mistycznej. Czwarta – Hildegarda, jako reformatorka, łączy poznanie mistyczne z naukowym i racjonalnym, a jej badania obejmują dziedziny kosmologii, historii, sztuki, etyki, antropologii i medycyny. Co więcej, w swoim życiu odnajduje talent poetycki i muzyczny – kompozytorski. Hildegarda, podobnie jak reszta mistyczek, przekracza granice, które stawiało kobietom społeczeństwo epoki²⁹. Udało jej się nawet przeprowadzać egzorcyzmy i głosić kazania, chociaż publiczne kaznodziejstwo było przecież przywilejem mężczyzn³⁰.

Jako dziesiąte dziecko w rodzinie, w wieku ośmiu lat została poświęcona Kościołowi, zgodnie z zasadą dziesięciny. Trzydzieści lat później, czyli w roku 1136, z powodzeniem zastąpiła swoją mentorkę, przeoryszkę konwertu benedyktynek, Judytę.

Hildegarda już od trzeciego roku życia miewała wizje, w których rozmawiała z Bogiem. Historyk Charles Singer³¹ sugeruje, że jej wizje były efektem migren, co podtrzymuje również neurolog Oliver Sacks, twierdząc, że jej malowidła przypominają typowe obrazy towarzyszące migrenom. Podczas ataków choroby mistyczka często dyktowała swoje wizje i obrazy³². Sacks utrzymuje, że napadowe pojawianie się „reminescencji” mogło towarzyszyć atakom epilepsji³³. Tę wersję zdaje się potwierdzać fakt, iż benedyktyńska w rzeczywistości przechodziła liczne choroby spowodowane nadzwyczaj słabowitym ciałem oraz mogła cierpieć na rodzaj chronicznej migreny, uniemożliwiającej jej w czasie ataków jakiegokolwiek funkcjonowanie³⁴.

Scivias, w tłumaczeniu „Poznaj drogi Pana”, to pierwszy zbiór, w którym Hildegarda przez dziesięć lat spisywała swoje wizje. W pierwszej miniaturze mistyczka dokonuje zaskakującego przedstawienia boskości w postaci ogromnego, wypełnionego gwiazdami, kosmicznego, ognistego jaja – potężnego symbolu żeńskiego³⁵. W drugiej wizji opisuje Kościół w postaci pięknej niewiasty, Matki wierzących:

Jej spojrzenie ogarnia świat i zwraca do siebie ludzi. Jej głowa jest owinięta blaskiem, oświetlona jakby lampą, tak że nie mogłam dojrzeć jej w całej krasie. Jej ręce z szacunkiem

w obronie Żydów. Ostatni raz widziano ją na dworcu we Wrocławiu podczas postoju pociągu wiozącego Żydów do obozu w Oświęcimiu. Utrzymuje się, że zginęła wraz z siostrą Różą 9 sierpnia 1942 roku poprzez zagazowanie w niemieckim obozie Auschwitz II-Birkenau. A. Rybińska, *Biografia Edyty Stein*, 2010, <http://www.edytastein.org.pl/pl/4-edyta-stein/2-biografia/> [dostęp 24.11.2017].

²⁹ L. Scaraffia, *Kobiety doktorzy Kościoła. Reportaż o intelektualistkach w historii kościoła*, 03.07.2013, <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/or201211-kobiety.html> [dostęp 02.10.2017].

³⁰ S. Flanagan, *Hildegarda z Bingen*, przeł. R. Sudół, Warszawa 2002, s. 22.

³¹ Ch. Singer, *The visions of Hildegard of Bingen*, „Yale Journal of Biology and Medicine” 2005, nr 75, s. 57–82.

³² B. Wiczorek, *Symboliczny świat Hildegardy z Bingen*, „Przegląd Filozoficzny” 2002, nr 3(43), s. 131–149.

³³ O. Sacks, *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*, przeł. B. Lindenberg, Poznań 2008, s. 108 (numeracja stron w wersji elektronicznej).

³⁴ S. Flanagan, *Hildegarda...*, s. 206.

³⁵ F. Beer, *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu. Dziedzictwo średniowiecza*, przeł. A. Branny, Kraków 1996, s. 17.

spoczywają na piersi. Jako strój nosiła płaszcz złoty, ze stulą zdobną w drogie klejnoty – białe, zielone, czerwone i złote, przeniknięte purpurowym światłem. I ludziom całego świata rzekła głosem wielkim: „Dlaczego ociągacie się z przyjściem? Nie wierzycie, że u mnie znajdziecie pomoc? [...]”³⁶.

W jej zapiskach odkryto około tysiąca obcych słów, pogrupowanych według swoich łacińskich odpowiedników. Ten *lingua ignota* (język nieznan) oraz *litterae ignotae* (litery nieznan) biografowie Hildegardy interpretowali jako język przez nią wymyślony czy też stworzony³⁷. Mistyczka przyznawała w swoim Żywocie, że był to język jej objawiony. Według niej objawienie to było na tyle istotne, że postanowiła podzielić się tą informacją z samym papieżem. Eduard Gronau odczytywał w *lingua ignota* „pierwotną praformę wszelkich języków, język Nieba”, którym posługiwał się Adam i aniołowie³⁸. Mimo tej rangi, nowy język nie odegrał żadnej znaczącej roli.

Dzięki wstawiennictwu papieża Eugeniusza III zyskała pozwolenie na głoszenie swoich idei oraz spisanie ich, czego efektem była publikacja trzech ksiąg: *Scito vias Domini (Usłysz Pana)*, *Liber Vitae (Księga zasług życia)* i *Liber Divinorum Operum (Księga dzieł Bożych)*. W latach 1151–1158 wydała dzieła naukowo-medyczne: *Physica* oraz *Causae et Curae*³⁹.

Hildegarda uchodzi za jedną z pierwszych lekarek w Niemczech. Prowadziła przyklasztorny szpital i aptekę, w której własnoręcznie dobierała zioła i leki. Definiując złote formuły, na których opierała swoją wiedzę leczniczą, doszła do wniosku, że człowiek poddawany jest fazom Księżyca i cyklowi pór roku, przez co powinien nauczyć się żyć w zgodzie z porządkiem natury. Uważała też, że energię życiową należy czerpać z czterech żywiołów, poprzez doświadczanie przyrody oraz lekarstwa pochodzenia naturalnego⁴⁰.

Święta doprowadziła do przeniesienia żeńskiego konwertu do klasztoru ufundowanego przez jej rodzinę oraz mniszki, które wstępując, wносиły posagi, aby móc realizować własną koncepcję roli siostr jako „poślubionych Chrystusowi”. W ten sposób mniszki przestawały dzielić mury z zakonnikami, a Hildegarda zyskiwała większą niezależność, stając się jednocześnie pierwszą w historii założycielką zakonu. Gdy zaczęło brakować miejsca, mniszka postanowiła założyć kolejne zgromadzenie w Eibingen⁴¹.

O zwyczajach panujących w Rupertspergskim klasztorze informuje list od mistrzyni Tenxwindy:

Dotarła również do nas wiadomość o pewnym Waszym osobliwym zwyczaju, że mianowicie Wasze Dziewice, gdy dni świąteczne stoją w kościele i śpiewają psalmy, włosy mają rozpuszczone, a za ozdobę służą im białe jedwabne szaty sięgające do ziemi. Na głowach noszą złote korony krzyżami po bokach i z tyłu, z przodu zaś koron wyryto pięknie postać Baranka. Ponadto na palcach mają złote pierścienie⁴².

³⁶ G. della Croce, *Geniusz kobiecy. Duchowość kobiety od średniowiecza po dziś*, przeł. E. Augustyn, Kraków 2011, s. 56.

³⁷ S. Flanagan, *Hildegarda...*, s. 19–21.

³⁸ E. Gronau, *Hildegard von Bingen 1098–1179*, Stein am Rhein 1999, s. 231–235.

³⁹ A. Kieturakis, L. Bartoszewski, *Wizja świata*, Wrocław 2000, s. 204.

⁴⁰ W. Strehlow, *Wiedza lecznicza św. Hildegardy z Bingen od A do Z*, przeł. E. Panek, Kraków 2010, s. 5–20.

⁴¹ F. Beer, *Kobiety i doświadczenia...*, s. 29–30.

⁴² Hildegarda, *Mistrzynie Tenxwinda do Hildegardy*. W: *Teologia muzyki*, B. Matusiak, Tyniec 2003, s. 183.

Przełożona klasztoru kanoniczek w ten sposób próbowała zwrócić uwagę Hildegardzie, że eksponowanie włosów, noszenie pięknych szat i biżuterii nie przystoi niewiastom, zwłaszcza mniszkom. Hildegarda w odpowiedzi tłumaczy nietypowe zachowanie, twierdząc, że kobieta została wywyższona przez swoje piękno w chwili stworzenia. Według niej przykazanie o skromności w zdobieniu ciała nie dotyczy dziewczyc, rozpuszczone włosy mają symbolizować powrót do rajskiego stanu, a białe szaty – zaślubiny z Chrystusem. Podkreśla, że nie uczy dziewcząt próżności, ale radości z danego im życia⁴³.

Hildegarda była postacią charyzmatyczną i asertywną. Jednym z przykładów jest sprzeciwienie się decyzji władz kościelnych, które domagały się ekshumacji i przeniesienia ciała pochowanego na terenie przyklasztornego cmentarza. Duchowni utrzymywali, że święte miejsce nie należy się ekskomunikowanemu rycerzowi. Hildegarda odmówiła, tłumacząc, że mężczyzna pojednał się z Bogiem przedśmiertnym aktem spowiedzi. W konsekwencji na klasztor nałożono zakaz sprawowania liturgii, w tym przystępowania do komunii mniszek. Przekonana o słuszności swoich działań Hildegarda udowodniła rzeczywisty bieg zdarzeń i po roku doprowadziła do zniesienia interdyktu⁴⁴.

Rosnąca sława benedyktyнки przyciągała do klasztoru w Disibodenbergu rzesze kobiet, pragnących zostać mniszkami. Jej nauki powodowały w opacie Kuno wątpliwości, ponieważ nie wdrażała mniszek do poczucia niższości, jak sądzono odpowiedniej dla kobiet, lecz przedstawiała kobiecość jako równowartościową formę człowieczeństwa w stosunku do mężczyzn. Uczyla kobiety radości płynącej z życia i wiary, zamiast przygnębiać świadomością grzechu⁴⁵. Hildegarda była zdolną kobietą, która nie mając innych możliwości zdobycia wykształcenia, sprawiła, że to klasztor pomógł jej poszerzyć perspektywy wiedzy.

Hildegarda stanowi wzór silnej i w dużym stopniu niezależnej kobiety, realizującej własne koncepcje. Poprzez wyodrębnienie żeńskiej wspólnoty zdołała odizolować się od męskich przełożonych, umacniając tym samym własny autorytet oraz rezerwując przestrzeń dla swojej aktywności. Doktora Kościoła była wszechstronnie uzdolnioną osobowością, angażującą swój talent w wiele dziedzin. Głosząc mądrość teologiczną, nie umniejszała roli kobiet, ale utwierdzała je w przekonaniu o własnej wartości, co doskonale udowodniła na swoim przykładzie – średniowiecznej „kobiety renesansu”, „nieosądzonej wiedźmy”.

W stronę której kobiecości?

Hildegarda wykorzystała swoją wiedzę i działała w taki sposób, że zdołała nie zostać posądzoną o praktykowanie czarów. Transgresja tej kobiety wiąże się z wkroczeniem w przestrzeń zarezerwowaną dla mężczyzn, co więcej, jest to akt zaakceptowany społecznie. Znajdując się w obrębie patriarchalnego systemu, zdołała poświęcić się redefinicji miejsca kobiety w społecznym porządku oraz możliwości kobiecego umysłu. Hildegarda zyskała akceptację mężczyzn, przez co udało jej się zachować swoją kobiecość i życie.

Aktywność Edyty Stein nie jest w tym podobna do Hildegardy, która to przekracza granice postawione jej płci, głosi, naucza, egzorcyzmuje, odprawia liturgie, zupełnie jakby dostąpiła zaszczytu udzielenia sakramentu święceń. Pierwsza z kobiet dokonuje transgresji na

⁴³ Tamże, s 187.

⁴⁴ A. Kieturakis, L. Bartoszewski, *Wizja...*, s. 205, 206.

⁴⁵ M. Borkowska, *Święta radość, czyli parę słów o Hildegardzie z Bingen*, „Życie duchowe” 1998, nr 15, s. 146–147.

polu naukowym, edukując siebie i innych poprzez dogłębną analizę tematów, w których odnajduje niejasność i niewystarczającą argumentację. Druga nie poprzestaje na wyznaczonych wzorcach kobiecości i postanawia przekształcić konstrukcję kobiety-służebnicy i powołać ją do wznioślejszych celów.

Hildegarda z Bingen oraz Edyta Stein, dwie kobiety, jedna żyjąca w XII wieku, druga na przełomie wieków XIX i XX udowodniły, że wiedza filozoficzna, teologiczna, mistyczna, nawet jeśli mienia się jako tajemnicze i zarezerwowane dla mężczyzn, mogą zostać zgłębione. Co więcej, czynią to kobiety, od których wymagano innej roli – macierzyństwa, małżeństwa, całkowitego poświęcenia się instytucji rodziny.

Kobiety dokonujące transgresji poprzez rozwój intelektualny oraz naukowy intrygują. Społeczeństwo nauczone uznawania autorytetu męskiego z trudem przyznaje kobiecie miejsce w hierarchii, tym bardziej, gdy wyznaczone przez religię wzorce męskie stanowią własny podmiot i dokonują znaczących zmian. Kobiety dokonują transgresji samym aktem publicznej wypowiedzi, gdyż próbują odejść od wzorca maskulinistycznego i stworzyć odrębny, samostanowiący język.

Redefinicja kobiecości odbywa się tu na zasadach określanych przez kobiety. Mistyczki wytaczają sobie własne drogi realizacji i poddają pojęcie kobiecości ponownej analizie, w części teoretycznej i praktycznej poprzez własną aktywność. W ograniczeniach widzą pole do rozwoju, bowiem nie poprzestają na krytyce zastanego porządku, lecz próbują wnieść wkład w poszczególne dziedziny, których określone zagadnienia są niewystarczające, nieaktualne, dyskryminujące. Redefinicja kobiecości wydaje się być szczególnie potrzebna, gdy zmieniają się lub dochodzą nowe role i rozszerzają pola aktywności kobiecej. Kobiecość przestaje być piętnowana przez przypisywane jej słabości i grzeszności. Nowa definicja pozwala odtworzyć kobiecą siłę i przekuć stereotypowe postrzeganie kobiecej przedmiotowości w zdolną do samostanowienia podmiotowość.

Pozycja kobiety oraz stosunek do niej w kulturze europejsko-chrześcijańskiej wskazuje, na jak wielu płaszczyznach dochodzi do nadużyć interpretacji, mającej tłumaczyć dotychczasowe postrzeganie kobiecości jako grzeszności, słabości i niesamodzielności. Przegląd miejsca kobiety w hierarchii społecznej ukazał, jak wiele jest płaszczyzn, na których dochodzi do ograniczania kobiet, ich osobowości, pragnień, możliwości. Wszędzie tam kobieta powinna dokonywać aktów transgresji, tym samym dokonując procesu samowyzwolenia, samorozwoju i samostanowienia – nie w formie opozycyjnego buntu, lecz poprzez przysługujące każdemu prawo do wolności, nie tylko od strony praktycznej poprzez transgresję osobowościową czy społeczną – ale również teoretycznej poprzez prawo do współtworzenia koncepcji filozoficznych, teologicznych.

Bibliografia

- Adamiak E., *Milcząca obecność. O roli kobiety w Kościele*, Warszawa 2005.
- Beer F., *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu. Dziedzictwo średniowiecza*, przeł. A. Branny, Kraków 1996.
- Borkowska M., *Święta radość czyli parę słów o Hildegardzie z Bingen*, „Życie duchowe” 1998, nr 15.
- Croce G. della, *Geniusz kobiecy. Duchowość kobiety od średniowiecza po dziś*, przeł. E. Augustyn, Kraków 2011.
- Daly M., *Beyond God the Father. Toward a Philosophy of Women's Liberation*, Boston 1973.
- Edyta Stein: Siostra Teresa Benedykta od Krzyża, filozof i karmelitanka*, na podstawie wspomnień i listów oprac. Teresa Renata od Ducha Świętego, przeł. M. Kaczmarowski, Paryż 1973.
- Flanagan S., *Hildegarda z Bingen*, przeł. R. Sudół, Warszawa 2002.
- Godzina kobiet? Recepcja nauczania Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach w Polsce w latach 1978–2005*, red. E. Adamiak, M. Chrzęstowska, Poznań 2008.
- Gronau E., *Hildegard von Bingen 1098–1179*, Stein am Rhein 1999.
- Hildegarda, *Mistrzynie Tenxwinda do Hildegardy*. W: *Teologia muzyki*, B. Matusiak, Tyniec 2003.
- Kieturakis A., Bartoszewski L., *Wizja świata*, Wrocław 2000.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Dekret ogólny w sprawie przestępstwa, jakim jest usiłowanie udzielenia kobiecie święceń kapłańskich*, „L'Osservatore Romano” 2008, nr 125.
- Pękała U., *Ewolucja roli kobiety w Kościele katolickim w XX wieku – wnioski i kontrowersje*, „Aequalitas”, Volume 1, 2012.
- Radzik Z., *Kościół kobiet*, Warszawa 2015.
- Rybińska A., *Biografia Edyty Stein*, 2010, <http://www.edytastein.org.pl/pl/4-edyta-stein/2-biografia/> [dostęp 24.11.2017].
- Sacks O., *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*, przeł. B. Lindenberg, Poznań 2008.
- Salij J., *Tajemnice Biblii*, Poznań 2003.
- Scaraffia L., *Kobiety doktorzy Kościoła. Reportaż o intelektualistkach w historii kościoła*, 03.07.2013, <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/or201211-kobiety.html> [dostęp 02.10.2017].
- Singer Ch., *The visions of Hildegard of Bingen*, „Yale Journal of Biology and Medicine” 2005, nr 75.
- Skibińska T., *Mniszki i egzegetki – kobieta a Pismo Święte w świetle korespondencji św. Hieronima*. W: *Kobieta w starożytności chrześcijańskiej*, red. I. Salomonowicz-Górska, Warszawa 1999.
- Stein E., *Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski*, przeł. J.I. Adamska, Tczew–Pelplin 1999.
- Stein E., *Refleksje o kobiecie*, przeł. J.I. Adamska, M. Grzywacz, Borne Sulinowo 2005.
- Strehlow W., *Wiedza lecznicza św. Hildegardy z Bingen od A do Z*, przeł. E. Panek, Kraków 2010.
- Wieczorek B., *Symboliczny świat Hildegardy z Bingen*, „Przegląd Filozoficzny” 2002, nr 3(43).
- Zagrodzki W., *Rachunek sumienia małżonków. Dla męża*, Kraków 2008.
- Zagrodzki W., *Rachunek sumienia małżonków. Dla żony*, Kraków 2008.
- Zajac M., *Przestrzeń kobiety w chrześcijańskiej koncepcji Boga. Głosy teologów XX-wiecznych a (kon)teksty feminizmu*, Katowice 2013.

Streszczenie

Tekst stanowi część pracy magisterskiej. Artykuł jest próbą nakreślenia pozycji kobiety w hierarchii Kościoła. Kluczowym problemem jest porównanie działalności naukowej, teologicznej i filozoficznej dwóch wybitnych kobiet-lekarki: Edyty Stein i Hildegardy z Bingen. Ich myśli są uchwycone z perspektywy kontekstu historycznego i politycznego. Jak się okazuje, uczona żyjąca w średniowieczu cieszyła się autonomią i poważaniem oraz – w przeciwieństwie do Stein – potrafiła przyczynić się do wzrostu poczucia wartości wśród kobiet, których była mentorką.

Summary

The article is an attempt to outline a woman's position in the hierarchy of the Church. The key problem is the comparison of the scientific, theological and philosophical activities of the two distinguished women doctors: Edyta Stein and Hildegarda from Bingen. Their thoughts are captured from the perspective of historical and political context. As it turns out, the scholar living in the Middle Ages enjoyed greater autonomy and respect, and unlike Stein, she managed to surround women with self-esteem and conviction.

Biogram

Serafina Maria Huras – doktorantka na wydziale filologiczno-historycznym w zakresie literaturoznawstwa. Absolwentka filologii polskiej Akademii Pomorskiej w Słupsku. Swoje zainteresowania badawcze skupia wokół pojęć transgresji i przekraczania, zagadnień krytyki feministycznej, psychoanalizy; oscyluje wokół tematyki konfliktów egzystencjalnych, procesów indywidualizacji oraz zjawiska konfrontacji jednostki z autorytetem i władzą.

edbe100@wp.pl

